

Omówienie fragmentu

Opis przemienienia zawiera niewątpliwie pewne tematy zaczerpnięte ze Starego Testamentu, a szczególnie z wizji apokaliptycznej Księgi Daniela (Dn 7,13-14). Dostrzegamy w nim także pewne elementy tradycji judaistycznej: góra, obłok, chwała, Mojżesz i Eliasz, namiot.

Jezus wychodził często na górę i było to całkiem naturalne, a wynikało z potrzeby modlitwy w miejscu odosobnionym. Ewangelista nie podaje nazwy uprzywilejowanej gór, ale stara tradycja, sięgająca IV w., identyfikuje ją z Tabor w Galilei. Ewangelistę nie interesuje jednak geografia, ale przesłanie religijne i stąd brak precyzji.

Ewangelista zaznacza, że Jezus się przemienił. Czasownik „przemienić się” oznacza „przybrać inny wygląd, inny od zwykłego”. W zgodzie z apokaliptyką judaistyczną wierzone, że na końcu czasów oblicza sprawiedliwych zostaną przemienione i staną się tak piękne, jak oblicza aniołów pełnych chwały (Dn 12,3). Na górze przemienienia w Jezusie – człowieku i na oczach wybranych uczniów zaczęło się urzeczywistniać to oczekiwanie, o czym świadczy wzmianka o odzieniu, które „stało się białe jak światło”. Ciało Jezusa, jeszcze śmiertelne, promieniowało już jednak człowieczeństwem przemienionym dzięki światłu uwielbienia i dlatego można je porównać tylko do Jego ciała po zmartwychwstaniu.

Przemienienie było niewątpliwie zjawiskiem nadprzyrodzonym, a więc nic bliżej o nim nie można powiedzieć, liczy się jednak to, iż mamy do czynienia z objawieniem. Stało się ono udziałem uczniów Jezusa. Niektórzy egzegeci nazywają to wydarzenie epifanią, inni piszą o wizji lub ekstazie, le to nie oznacza, że było ono nierzeczywiste. Najbardziej prawdopodobne jest, że mamy tutaj do czynienia z rzeczywistą teofanią, którą poprzedziła epifania Jezusa. Raczej nie mogła to być tylko wizja wewnętrzna, skoro Jezus i uczniowie rozmawiali ze sobą.

Opis jest niewątpliwie dramaturgicznie teologizujący, a potwierdzeniem tego są występujące w nim dwie postacie reprezentujące Prawo i Proroków, a mianowicie Mojżesz i Eliasz. Zjawili się, gdyż Jezus przyszedł wypełnić Pismo. Mojżesz jest reprezentantem Prawa, a Eliasz Proroków, a trzeba pamiętać, że według tradycji judaistycznej oczekiwano, że ci dwaj wybrańcy Boga przybędą razem w czasach ostatecznych. Tradycje żydowskie określające stosunek Eliasza do Mesjasza są złożone. W pewnych miejscach jest mowa o tym, że Eliasz poprzedzi przyście Mesjasza (Ml 3,23-24), w innych natomiast utrzymuje się, że Mesjasz przyjdzie w towarzystwie Eliasza, ale są i takie, które łączą Jego przyście zarówno z Eliaszem, jak i Mojżeszem. Jest więc prawdopodobne, iż te przekonania zostały wyrażone w opisie przemienienia. Mojżesz i Eliasz są więc nie tylko symbolami Prawa i proroków, najwybitniejszymi reprezentantami Starego Przymierza, ale przede wszystkim zwiastunami końca historii zbawienia, jaka znalazła swoje urzeczywistnienie w Jezusie Chrystusie.

Należy jednak pamiętać, że Mojżesz i Eliasz reprezentują Prawo i Proroków, dwa skrzydła Pisma, które zapowiadają, że Mesjasz powinien cierpieć, aby wejść do chwały. Potwierdza to wzmianka, iż zaraz po przemienieniu Jezus rozmawiał uczniami na temat czekającego Go cierpienia, a później nastąpiła druga zapowiedź męki i śmierci (Mt 17,22-23).

Obłok w tradycji biblijnej był symbolem Bożej obecności. Uważano, że stanowi on tym samym jakby namiot Boga. Uczniowie zlekli się, ponieważ spostrzegli, że to, co się wydarzyło, nie jest zjawiskiem naturalnym, lecz nadprzyrodzonym. Jak Bóg objawił swoją obecność poprzez obłok wtedy, kiedy Mojżesz i naród wybrany wyszli z Egiptu, tak i teraz ją potwierdza. W przemienieniu ewangelista widział także realizację proroctwa dotyczącego końca czasów. Jak kiedyś obłok okrywał Namiot Spotkania, „a chwała Pana napełniła przybytek”, i jak świątynia Salomona została wypełniona obłokiem i chwałą Pańską (1 Krl 8,10-12), tak ma się stać również na końcu czasów. Chwała, która opuściła świątynię powróci wraz z obłokiem.

W opisie Mateusza głos z nieba, potwierdzający synostwo Boże Jezusa, stanowi uzupełnienie odpowiedzi Piotra, że Mistrz z Nazaretu jest Mesjaszem. Głos nadaje opisowi znaczenie chryologiczne, a czyni to poprzez połączenie w sposób niezwykle oryginalny różnych tekstów Starego Testamentu. W czasie

przemienienia niewątpliwie słyhać słowa wypowiedziane w momencie chrztu (Mt 3,17). Można powiedzieć, że objawienie z chrztu zostało powtórzone, potwierdzając, że Jezus jest Synem umiłowanym Ojca, którego powinni słyhać. Podobnie jak nad Jordanem, tak i w tym przypadku Jezus identyfikowany jest ze Sługą Pańskim.

Ważnym szczegółem jest reakcja Piotra. Chciał on na górze postawić namioty dla wszystkich bohaterów opisywanej sceny. Może to być znakiem, iż wydarzenie rozgrywało się w czasie Świąt Namiotów. Świąta te miały charakter mesjański i uważano je za antycypację końca historii, dlatego miały one bardzo radosny charakter. Jeżeli o tym będziemy pamiętać, to łatwiej pojmimy reakcję Piotra, która świadczy o niezrozumieniu tego, co się wydarzyło. Jesteśmy w pierwszym dniu tych świąt, które w Palestynie były szczególnym wyrazem oczekiwań mesjańskich. W tym momencie Jezus wraz z najbliższymi opuścił tłum, aby wraz z trzema uczniami przeżyć „apogeum” świąt, ale inne, niż oczekiwali tego ludzie.

Jeżeli chcemy zrozumieć opis przemienienia, musimy najpierw zwrócić uwagę na historyczny kontekst wydarzenia. Opowiadanie o przemienieniu jest kontynuacją opisu o chrzcie nad Jordanem, ale z wyraźnym rysem chrystologicznym. Jest naturalnie wbudowane w ramy teologiczne Ewangelii św. Mateusza i dostosowanie właściwego dla niej sposobu ukazywania reakcji apostołów na przejawy bosko – mesjańskiej świadomości Jezusa.

Jesteśmy w centrum opisu Ewangelii, a przemienienie jest teofanią, do której doszło między chrztem Jezusa nad Jordanem a zjawieniem się Chrystusa po zmartwychwstaniu. Każda z tych scen inaugurowała nową fazę odsłonięcia Jego tajemnicy. Obecnie rozpoczął się drugi etap posłannictwa Mistrza z Nazaretu, prowadzący do aktu odkupienia przez krzyż. Jezus zakończył właśnie działalność w Galilei i zmierzał do Jerozolimy, gdzie miał cierpieć i umrzeć. Trzeba tutaj jednak przypomnieć, że wyznanie Piotra, które nastąpiło wcześniej, jak świadczy o tym ewangelista, było jeszcze niepełne. Natychmiast po tym Szymonowym wyznaniu Jezus pouczył apostołów o oczekującej Go męce oraz określił się jako „Syn Człowieczy” i „Sługa Pański”. Przez pierwszą zapowiedź męki i śmierci, Jezus chciał zapobiec temu, aby uczniowie, rozpoznawszy w Nim pod Cezareą Filipową Mesjasza, nie nadali Jego misji charakteru politycznego. O tym, że takie zagrożenie było realne, możemy się przekonać z reakcji Piotra a zapowiedź męki, jaka padła zaraz po jego wyznaniu wiary. Dla Jezusa niezrozumienie ucznia było powtórzeniem sytuacji kuszenia na pustyni.

Głos z nieba stanowił niewątpliwie element centralny całego wydarzenia. Dzięki niemu apostołowie dowiedzieli się, kim jest Jezus, gdyż słowa skierowane były do świadków Jego przemienienia. Dla nich Mistrz z Nazaretu był wciąż rabbim, mimo wyznanie Szymona pod Cezareą Filipową. Piotr w dalszym ciągu się mylił, o czym świadczy na przykład fakt, że chciał stawiać namioty. Dzięki przemienieniu uczniowie, którzy pamiętali o teofanii na Synaju, mogli się domyślić, że Jezus jest nie tylko Mesjaszem. Jednak dopiero głos z nieba potwierdził w pełni ich domysł. Zapewnienie, że jest On Synem Bożym, powinno być dla nich gwarancją Jego prawdziwości i utwierdzić ich wiarę, którą Piotr wyraził pod Cezareą Filipową. Należy Mu wierzyć, gdyż jest kimś więcej niż Mojżesz, którego autorytet nie podlegał dyskusji; jest Synem Bożym i dlatego należy Go słyhać, nawet wtedy, gdy mówi to, co jest trudne do zaakceptowania.

Przemienienie ułatwiało odpowiedź na pytanie, dlaczego męka Jezusa jest konieczna. Trzej wybrani uczniowie kontemplowali, chociaż tylko przelotnie, chwałę Syna Bożego, aby mogli spojrzeć na Jego cierpienie we właściwym świetle. W dalszym ciągu nie pojmowali bowiem właściwie osoby i misji Mistrza z Nazaretu, o czym świadczy fakt, że Piotr uległ pokusie mesjanizmu triumfalistycznego, w którym nie było miejsca na cierpienie i śmierć Mesjasza. Jego błąd polegał na tym, że umieszczał Jezusa na tej samej płaszczyźnie co Mojżesza i Eliasza. Tradycja judaistyczna mówiła o „wiecznych przybytkach” (namiotach), które staną się miejscem eschatycznego zamieszkania z Bogiem. Piotr uważał więc, że nadszedł koniec czasów i w związku z tym należy zainaugurować niebo na ziemi, aby to chwilowe objawienie utrwaliło się na zawsze. Dopiero po zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa dzięki światłu Ducha Świętego zrozumie, że był świadkiem jedynie zapowiedzi objawienia się w pełni chwały Jezusa. Wtedy wszystko to: chwalebny wygląd Jezusa, obecność Mojżesza i Eliasza, obłok, który ich przesłania, głos rozbrzmiewający z obłoku – stało się dla niego jasne.

Przemienienie jest zatem punktem kulminacyjnym Ewangelii, gdyż łączy się z wyznaniem Piotra, a przede wszystkim z pierwszą zapowiedzią męki Jezusa. Przeżycie przemienienia (teofania i epifania) przygotowywało na drugi istotny etap w posłannictwie Jezusa tj. na misję cierpiącego i uniżającego się aż do śmierci krzyżowej Sługi Pańskiego. Pierwsza zapowiedź męki i śmierci przyczyniła się do nasilenia wątpliwości apostołów. Odpowiedzią na nią było przemienienie, z którego mogli się oni dowiedzieć, że Jezus jest Synem Bożym i że jaki taki musi cierpieć. Jednak nie do końca ich to przekonało. Dlatego bezpośrednio po przemienieniu Jezus znów przypomniał im o czekającej Go męce i śmierci. Przed opisem przemienienia i po nim występują więc zapowiedzi cierpienia Jezusa. Na górze uczniowie otrzymali pouczenie, że droga, która kroczy, prowadzi Go do definitywnego uwielbienia, ale dokona się ono przez cierpienie i mękę. W scenie przemienienia, podobnie jak w zapowiedziach męki i zmartwychwstania, uwaga skierowana jest zatem na Jego transcendencję oraz na Jego misję Sługi Pańskiego. Osiągnięcie chwały dokona się poprzez realizację prorocstwa o Słudze Pańskim.

Ważne jest jeszcze zakończenie opisów. Po chwili Jezus znowu stał się zwykły i szary jak poprzednio. Widzenie to miało na celu umocnienie wiary apostołów. Będzie ono im potrzebne, ponieważ w najbliższym czasie dzieć się będą takie rzeczy, że wstrząsną nimi do głębi i zagrożą ich wierze. Muszą pojąć niesłychanie trudną prawdę, przekraczającą ludzki rozum: ten Jezus, którego oglądają pełnego chwały i świata Bożego, musi cierpieć i być ukrzyżowany.

Wszystkie trzy czytania drugiej niedzieli Wielkiego Postu łączą się tematycznie ze sobą. Ich zasadniczym tematem jest: Powołanie Abrahama (Rdz 12,1-4a), powołanie chrześcijanina (2 Tm 1,8b-10) oraz misja Chrystusa, który jest umiłowanym Synem Ojca i Sługą Pańskim. Abraham w pełni zrozumiał, czego od niego oczekuje Bóg. Dlatego otrzymał błogosławieństwo, które rozciągnie się na całe jego potomstwo, na wszystkie ludy ziemi. Perspektywa tutaj jest wyraźnie mesjańska. A Paweł, pod koniec życia, powierza swemu uczniowi, Tymoteuszowi, zadanie bycia świadkiem Jezusa. Wskazuje mu powołanie, które zostanie zwieńczone chwałą końcową związaną z Jezusem. Głos z nieba natomiast wskazuje, jaką misję spełni Jezus Chrystus.

Pogłębienie

1. W jakim celu ewangelista wspominał o przemianie twarzy Jezusa i Jego odzienia?
2. Co to znaczy, że w chwili przemienienia Jezus objawia przed czasem, kim będzie wtedy, gdy powróci w chwale?
3. Przemienienie zapowiada już zmartwychwstanie. Dopiero jednak droga krzyżowa doprowadzi Jezusa Chrystusa do pełnego objawienia Jego chwały i godności synowskiej. Co to znaczy?
4. Apostołowie po ujzeniu przemienienia Jezusa na górze chcieli Go tam zatrzymać, zbudować Mu namiot i wpatrywać się w Niego godzinami. O czym to świadczy?
5. Kim jest Jezus? Dlaczego stałe poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie jest tak ważne?
6. Jaki temat łączy wszystkie czytania drugiej niedzieli Wielkiego Postu?
7. Co powinien uczynić człowiek wezwany przez Boga?
8. W jaki sposób można otworzyć się na objawienie Jezusa?
9. Jaka rolę w opowiadaniu odgrywają słowa dobiegające z nieba: „Jego słuchajcie”? Ze zrozumieniem jakich wypowiedzi Jezusa uczniowie mieli szczególną trudność?

Aktualizacja

„Tajemnicą światła w pełnym tego słowa znaczeniu jest dalej przemienienie, które według tradycji miało miejsce na górze Tabor. Chwała Bóstwa rozświetla oblicze Chrystusa, kiedy Ojciec uznaje Go wobec porwanych zachwytem apostołów, wzywa ich, aby Go słuchali i przygotowuje do przeżycia z Nim bolesnego momentu męki, aby doszli z Nim do radości zmartwychwstania i do życia przemienionego przez Ducha Świętego”. (Jan Paweł II, List apostolski, Rosarium Virginis Mariae, nr 21).

„Na górze trzej uczniowie widzą chwałę królestwa Bożego jaśniejącą w Jezusie. Na górze osłania ich obłok Boga. Na górze – w rozmowie przemienionego Jezusa z Prawem i Prorokami – poznają, że nadeszło rzeczywiste Święto Namiotów. Na górze dowiadują się, że sam Jezus jest żywą Torą, całym słowem Boga. Na

górze widzą „moc” przychodzącego w Chrystusie królestwa. Właśnie w budzącym lęk spotkaniu z chwałą Bożą w Jezusie muszą się jednak nauczyć tego, co Paweł uczniom wszystkich czasów mówi w Pierwszym Liście do Koryntian: „My głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków – Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor 1,23n.). Ta moc – przychodzącego królestwa – ukazuje się im w przemienionym Jezusie, który ze świadkami Starego Przymierza mówi o konieczności Jego cierpienia jako drogi do chwały. Zatem przeżywają oni antycypowaną paruzję i w ten sposób są powoli wprowadzani w całą głębię tajemnicy Jezusa”. (Benedykt XVI, Jezus z Nazaretu, cz. 1, s. 264)

W naszym życiu zdarzają się wyjątkowe chwile – czas uniesień. Take wyjątkowe chwile przeżywali Maryja i apostołowie. Także święci mieli chwile wyjątkowego olśnienia. Takie wydarzenia pamięta się ; nosi się w sobie. To są dary Boże – światło w mroku życia. Jakby w pochmurny dzień przedziera się słońce i oświetla naszą szarą codzienność. Takie chwile są umocnieniem na godziny zwątpień. I my doświadczamy ich zbawiennej mocy. Nie możemy jednak oczekiwać, że nasze spotkania z Jezusem będą zawsze odbywały się na górze przemienienia. Na drodze życia spotykamy udręki, cierpienia i śmierć. Jest to jednak jedyna droga prowadząca do triumfu i chwały. W tej powszedniości musimy się nauczyć spotykać Jezusa tak, jak spotykali Go na drogach palestyńskich apostołowie. Uwielbienie Chrystusa jest zapowiedzią naszego zmartwychwstania, naszej przemiany i chwały. Nasze przemienienie polega na upodobnieniu się do Jezusa Chrystusa. Dokonuje się to zaś poprzez codzienne cierpienia, a przede wszystkim przez śmierć.